

Modelski, Teofil Emil

Czy Polacy walczyli na Sycylii w 1025 r.?

Przegląd Historyczny 13/3, 257-267

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Czy Polacy walczyli na Sycylii w 1025 r.?

Rozprawka ta zamierza rozpatrzyć kwestyę udziału Polaków w walkach na Sycylii w r. 1025 lub według innych w 1027 r. Wiadomość o tem dawno weszła już do literatury historycznej i to nietylko polskiej; dziś mniej się o niej mówi. Słyszałem jednak niedawno z ust poważnego mediewisty, że fakt uczestnictwa Polaków w walkach sycylijskich na pocz. XI w. jest znany i przyjęty w literaturze historycznej; jeżeli tak—tembardziej należy sprawę zbadać i jeżeli wiadomość ta jest błędna, należy ją usunąć, jeśli zaś prawdziwa, należałoby wypadek starodawny bliżej oświetlić i omówić.

W r. 1626 wydał w Neapolu Caraccioli zbiór dawniejszych kronik południowo-włoskich¹⁾, między innemi kronikę, której autorem miał być Lupus Protospata albo Lupus Protospatarius Baren-sis. Tytuł tej kroniki opiewa: „Lupi Protospatae Rerum in regno neapolitano gestarum, ab anno Sal. 860 usque ad 1102. Breve Chronicon sive Annales²⁾. O autorze mało wiemy. Uważano go dawniej za Greka z powodu licznych grecyzmów w kronice i z przyczyny, że o Grekach wyraża się pochlebnie. Peregrini³⁾ tłumaczył greczyzmy długą przewagą języka greckiego w połudn. Włoszech, wskazując na Apulię, gdzie należałoby szukać rodzinnych stron

¹⁾ Antiqui chronologi quatuor, Herempertus Langobardus, Lupus Protospata, Anonymus Cassinensis, Falco Beneventanus... nunc primum e MM. SS. codicibus aspiciunt lucem, opera ac studio Ant. Caraccioli... Neapoli 1626.

²⁾ Ibid. str. 93 — 126; str. 93: „Adiectae sunt variae Lectiones ex M. S. Cod. italico Illustris. Ducis Andriae“.

³⁾ Muratori Rerum italicarum scriptores t. V, str. 36; por. też przedmowę do wyd. w Biblioth. hist. regni Siciliae... opera Carusii t. I, str. 34.

Lupusa. Dziś mniemają, że pochodził z Bari. Lecz i nazwisko autora kroniki nie jest pewne, żaden bowiem rękopis nie podaje imienia Lupusa¹⁾; znane jest ono dopiero od XVII w., t. j. od chwili wydania tej kroniki przez Caracciolego. Przypuszczalnie pisał autor kroniki przy końcu w. XI, między 1082 a 1090 r., albo i później, gdyż są poszlaki, że on sam był autorem i dalszej części kroniki do 1102 r. Wydań kroniki jest wiele²⁾, a w Monumentach Pertza kronika Lupusa zestawiona jest z *Annales Barenses*³⁾.

Wzmianka o Polakach jest w związku z walkami, jakie wiedli Grecy z Saracenami na Sycylii z pocz. XI w. W wojsku greckim spotykamy Rusów, Wandalów, Bułgarów i t. d. Ustęp odnośny opiewa w wyd. Caracciolego: „1027. Despotus Nicus in Italiam descendit cum ingentibus copiis Russorum, Wandalorum, Turcorum, Bulgarorum, Brunchorum, *Polonorum*, Macedonum, aliarumque nationum, ad Siciliam capiendam“⁴⁾. Tekst przytoczony nie nastęrczałby żadnych trudności, o ile chodziłoby tylko o możliwość uczestnictwa Polaków. Wiadomość pochodziłaby ze źródła dawnego a i tło wypadków zdarzenie to czyniłoby dosyć wiarogodnym. O Słowianach we Włoszech posiadamy pokaźną liczbę wiadomości od wczesnego średniowiecza począwszy. Znamy częste wypadki najazdów słowiańskich na wybrzeża włoskie południowe, mamy liczne wzmianki w źródłach łacińskich o siedzibach słowiańskich w środkowych i południowych Włoszech; występowali też Słowianie w średniowieczu, w epoce panowania normańskiego i na Sycylii, skąd nas dochodzą wieści o takich wodzach słowiańskich, którzy i kłątwy papieskie na głowy swe ściągali⁵⁾. O ile zaś mamy na

¹⁾ Por. P o t t h a s t, *Biblioth. medii aevi*, Wegweiser. Berl. 1896, wyd. 2, str. 753 i M. G. H, SS. V, str. 51.

²⁾ Spis wydań u Potthasta.

³⁾ *An. Barenses* anonimami ab a. 605—1043, napisane przed 1071 r.

⁴⁾ Ustęp dalszy opiewa: „Captum est autem Rhegium et ob civium peccata destructum est a Vulcano Catapano. Et Basilius Imp. obiit anno secundo. Itaque Graeci recesserunt die S. Martini...“ Caraccioli *Ant. Chronol.*, str. 104 cod. ks. Andrii. Liczne tu błędy, np. ma być Ispo chitoniti zam. Despotus Nicus i t. p.

⁵⁾ Nie mam tu oczywiście na myśli takich dowodów, jak Belizarius w znaczeniu Beli-car t. j. Biały car, jak to tłumaczył Carlo Ulrich, nie chcę się nawet opierać na takich źródłach, jakie są w *Biblioteca Arabico-Sicula* A m a r i ' e g o, niedowierzając słowiańskości takiego [condottiero] Schiavone, per nome Mas'ud i t. p., który przybywa z Afryki na podbój Sycylii w X w., lecz opieram się na niewątpliwych źródłach łacińskich, które bezsprzecznie to stwierdzają. Literatura o Słowianach w południowych Włoszech jest wcale pokaźna, że wspomnę tylko A r a n z e, M a k u s z e w a, R u s c a l l e,

oku sam fakt uczestnictwa Polaków w walkach na Sycylii, nie byłby on nieprawdopodobny, jeśli połączylibyśmy go z polityką Bolesława Chrobrego. Wiemy, że monarcha ten po zawojowaniu Kijowa słał poselstwa do cesarza wschodnio-rzymskiego. Jakie sprawy były przedmiotem rokowań, nie wiemy, mówi tylko Dytmar, że władca Polski ofiarowywał przyjaźń swą¹⁾ cesarzowi greckiemu, a gdyby dwór carogrodzki życzeń Bolesława nie spełnił, słał w listach groźby pod adresem Bizancyum. Na tem tle zrodzić się mogły i obustronne zobowiązania. A jak wojownicy polscy mieli iść z Niemcami na wyprawy włoskie pod Rzym, jak posiłki niemieckie i z innych ludów zaciągi szły z Bolesławem pod mury Kijowa, tak mogły brać udział i hufce polskie po stronie Greków w ich walkach na Sycylii. Ten spłot wzajemnych stosunków i obustronnych usług politycznych mógł i tutaj zachodzić; moglibyśmy więc zrozumieć ukazanie się wojsk polskich na brzegach sycylijskich w charakterze zaciągów lub posiłków. I chociaż sam fakt zdarzyćby się mógł nawet już po śmierci Bolesława, bo w r. 1027²⁾, wśród podobnych okoliczności dałby się ostatecznie zrozumieć. Były na wyprawie wojska ruskie, byli Bułgarowie i inne ludy, mogli więc być i Polacy. Nic tedy dziwnego, że wiadomość ta nie budziła u nas żadnych wątpliwości. Wiszniewski powiada też, że: „jest tu najdawniejsza po Dytmarze wzmianka o Polakach, przybyłych do Sycylii wraz z Rusinami, pod dowództwem Despoty Nico w r. 1027“³⁾. W literaturze historycznej

G. de Rubertis, z naszych Baudouin de Courtenay i t. p. Mimo to kwestya Słowian tych nie jest dość jasno postawiona.

¹⁾ „Ad Graeciam quoque sibi proximam nuncios misit, qui eiusdem imperatori bona, si vellet fidelis amicus haberi, promitterent; sin autem, hostem firmissimum ac invincibilem fieri intimarent.“ M. P. I, str. 318.

²⁾ Annales Baresnes kładą tę wyprawę pod r. 1027, tak jak to widzimy i w kodeksie ks. Andrii. Muratori (Annali d'Italia, t. V, 1744 Medyolan, str. 84), który powtarza słowa Lupy Protospaty („Despotus Nicus [forse Andronicus]... cum ingentis copiis... Polonorum...“) przyjmuje rok 1025, koniec zaś nieudanej wyprawy (śmierć Bazylego cesarza, nie Konstantyna, jak mylnie poprawił Muratori) kładzie na r. 1026. Por. też Dorn, Caspia, str. 377, Mém de l'Ac. Petersb. s. VII. t. XXIII, oraz Über das Chronicon Cavense und andere von Pratiello herausgegebene Quellenschriften, vom Herausgeber und R. Köpke, Archiv der Gesellsch. f. ält. deutsche Geschichtskunde IX, str. 145/6.

³⁾ Wiszniewski Michał, Historya literatury polskiej, t. II. Kr. 1840, str. 17. Zdanie o udziale Polaków w walkach na Sycylii odnośnie do omawianego tu ustępu, podziela ją i dzisiaj niektórzy nasi mediewiści, którzy żywią przekonanie, że w źródłach włoskich znajdzie się jeszcze wiadomość, stwierdzająca prawdziwość tej zapiski kronikarskiej. Wiązano to zdarzenie ze sto-

rosyjskiej omawiano ten ustęp w związku z występującymi tam Rusami; wogóle wyliczone tam nazwy (Russi, Wandali i in.) budziły różne wątpliwości. Kwestyonowano np. pozycję Wandali, poprawiając na Walani (=Guálani, Guarani, Βάρυγγοι, Βάραννοι)¹⁾, widząc tu Waregów a nie Słowian (Wandalów źródła łac.-niem.), Łamańskij zaś wyliczonych tu Russów (podobnie jak i Guandalorum) poczytywał znowu przeciwnie za Słowian a nie za Waregów²⁾,

sunkami Bolesława Chrobrego z Carogrodem i wątpiono, czy Vlachi z Annales Baresnes stoją w związku jakim z Wołochami. Wśród poszukiwań moich otrzymałem też uprzejmą wiadomość, że i jeden z niedawno zmarłych a bardzo cenionych historyków polskich, uważał ową wieść o Polakach za zupełnie wiarygodną i nieulegającą wątpliwości. Por. też nieścisłą zapiskę Przedzickiego Al. (Wiadomość bibliograficzna o rękopismach, zawierających w sobie rzeczy polskie, przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846—49, Warsz. 1850, str. 78, Biblioteka Corsini, nr. 787): „Roczniki włoskie od roku 605 do 1100 (Lupi Protospathae Chronicon. Drukowane w Neapolu 1625 roku). Pod r. 1027 jest wzmianka o napadzie despoty Nikona na Włochy z wojskiem, złożonem z Rusinów, Wandalów, Turków, Macedończyków, Wołochów, Bułgarów. NB. w drukowanym dodano także Polaków (po włosku)“. Por. Muratori, Annali d'Italia dal principio dell'era volgare sino all'anno 1500, t. VI, Medyolan 1744, str. 84: „La spedizione sua è narrata da Lupo Protospata con queste parole: Despotus Nicus [forse Andronicus] in Italiam descendit cum ingentibus copiis Russorum... Polonorum...“ Por. też Dorn Caspia, str. 377.

¹⁾ „Die süditalienischen Annalisten nennen uns auch sonst in jener Zeit (z. B. unter 1027 u 1041) einen ganzen Schwarm von Kriegsvölkern. aus denen die buntscheckige, in Unteritalien kämpfende oder im Quartier liegende byzantinische Armee zusammengesetzt war. Nach dem aus einer gemeinschaftlichen Quelle schöpfenden Chronisten Lupus und den Ann. Baresnes kam (nach dem Cod. Andr. des ersteren bei Muratori, 5, 42) i. J. 1027 (nach Amari und Andern schon 1025?) ein byz. Feldherr nach Unteritalien cum ingentibus copiis Russorum, Wandalorum (Guandalorum in d. Ann. Bar.), Turcorum, Bulgarorum, Brunchorum, Polonorum, Macedonum (in den Ann. Bar. Burgarorum, Vlachorum...) aliarumque nationum...“ So lange man nicht nachweisen kann, dass die Süditaliener vertraut waren mit dem willkürlichen Sprachgebrauch einzelner deutschen Chronisten (Vandäli = Wenden) darf ihnen kein solcher aufgebürdet werden. Wandäli stehen hier, wie Guálani um 935 und Guarani i. J. 1041 neben Russen, und vor den Magyaren, hinter denen fast nur innerhalb des byz. Reichs wohnende Völker erwähnt werden. Es ist daher mehr als wahrscheinlich, dass unter d. J. 1027 »Wandalorum« nur für »Walanorum« verlesen oder verlesen ist“. Dorn, Caspia..., noty Kunika, str. 377, Mémoires de l'Acad. d. S. Pétersb. 1877, VII serya, t. XXIII. Por. też objaśń. Caraccioli'ego: Guarangi Orbiliae, ut puto populi. in Macedonia...“ (Nomenclator).

²⁾ Ламанскій ВІ., О Славянахъ въ Малой Азии, въ Африкѣ и въ Испаніи. Petersb. 1859, str. 9.

podobnie też Kunik nie mógł rozstrzygnąć, czy Vlachi nie stoją zamiast Brunchi, czy też może Vlachi (Wołosi) są pomieszani z Lachami t. j. Polakami¹⁾ (Poloni, jak to czytamy w wydaniu Caraccioli'ego). Widzimy zatem, że nie sama tylko nazwa Poloni budziła wątpliwości u badaczy.

Rzecz cała, w treści swej ciekawa, zasługuje na rozpatrzenie. Sam fakt uczestnictwa Polaków wśród wypadków i wydarzeń na terenie włoskim dałby się ostatecznie wytłumaczyć. Nie chodzi tu jednak o ogólną ocenę możliwości samej, ale o wypadek konkretny, zdarzenie zapisane w dawnej kronice z podaniem daty i innych bliższych szczegółów. Podniosłem poprzednio pewne momenty ogólne, które podaną wiadomość czyniły możliwą. To wszystko jednak, choć tło samo podmalowywałoby wybornie, sprawie omawianej nie przyniesie korzyści. Ogólna ocena i tło w niczem nie wyjaśnią samej kwestyi. Zresztą i wiązanie udziału Polaków w walkach na Sycylii z zagraniczną polityką Bolesława Chr. przy braku pozytywnych i wyraźnych danych, gdy z drugiej strony występują poszlaki zaprzeczające temu, nie może się ostać. A gdyby posiłki czy zaciągi polskie łączyć należało już z czasami Mieczysława II, fakt sam byłby wtedy jeszcze mniej jasny. Przepatrzmy zatem wiadomość ową na podstawie zapisek kronikarskich. Poznaliśmy już zapiskę z wyd. Caraccioli'ego z r. 1626, spotykamy ją i w innych późniejszych wydaniach Carusiusa (1723), u Muratoriego (1724), u Graeviusa i Pratillusa (1751). W r. 1738 wyszedł: I. tom Muratori'ego *Antiquitates Italicae Medii Aevi*; znajdujemy tam Anonymi *Barenis Monachi Chronicon de rebus in Barenis provincia gestis*, z objaśnieniami Mikołaja Aloysii. Na str. 33 podaje ta kronika pod r. 1027 następującą wiadomość: „Ноч anno descendit Ispochitoniti²⁾ in Italiam cum exercitu magno, id est Russorum, Guandalorum, Turcorum, Burgarorum, Vlachorum, Macedonum, aliorumque, ut caperet Siciliam“. Po wyda-

¹⁾ „Въ вопросѣ о Влахахъ (Vlachi), въ 1025 году сражавшихся въ Италиі въ рядахъ византійскаго войска, упускаютъ изъ вида, что о нихъ не упоминается у Лупа (Cod. Andr. срв. Каспій; стр. 658). Не стоитъ-ли Vlachi вмѣсто Brunchi? Или, можетъ быть, были смѣшаны Vlachi и Lachi (Poloni)? Еще никѣмъ кажется, не было сдѣлано критическаго сопоставленія всѣхъ разборосанныхъ историческихъ свѣдѣній о южныхъ Влахахъ.“ Kunik, *Извѣстія Ал-Бекри и другихъ Авторовъ о Руси и Славянахъ*, cz. II, Petersburg. 1903, wyd. baron Rozen, str. 19; por. też Roesler, *Romänische Studien*, str. 108.

²⁾ W wyd. Mon. Germ. oddzielnie: *Ispo chitoniti* (chitoniti i e. κοιτωνίτης, cubicularius).

niu tej kroniki, którą zowią najczęściej Annales Barenses, można już było zauważyć różnice w tekstach tych dwu tak bardzo sobie pokrewnych kronik i wyrazić sąd w tej sprawie. Dla lepszego porównania tych wiadomości, zestawiam właściwe miejsce z Lupusa, jak je nam przytacza Caraccioli (Cod. ks. Andrii) i z Annales Barenses, zaczerpnięte z wydania w Monumentach.

Cod. Andr.

1027. Despotus Nicus in Italiam descendit cum ingentibus copiis Russorum, Wandalorum, Turcorum, Bulgarorum, Brunchorum, *Polonorum*, Macedonum, aliarumque nationum ad Siciliam capiendam.

Ann. Bar.

1027. Hoc anno descendit Ispochitoniti in Italiam cum exercitu magno, id est Russorum, Gualdorum, Turcorum, Burgarorum, *Vlachorum*, Macedonum aliorumque, ut caperet Siciliam.

Wydawca Ann. Bar. Aloysia pisze w objaśnieniach: „...Vandalorum: Bulgarorum. Lupus habet Brunchorum; *rectius crederem in nostro Vlachorum sive Valachorum*“¹⁾. Porównywując zatem wydane przez siebie Ann. Bar. z Lupusem (wyd. Carac.) uważał lekcję Vlachorum w Ann. Bar. za lepszą i właściwszą aniżeli Polonorum. Mimo to Muratori w Annali d'Italia w 6 lat później (VI, 84) nie zwrócił uwagi na spostrzeżenie Aloysii i powołując się na Lupusa, bez zastrzeżeń mówi o Polakach. Nie zestawił nam wprawdzie Aloysia drugiej nazwy, tak, że mniemano, iż odpowiednikiem Vlachorum jest Brunchorum wyd. Caraccioli'ego, lecz widoczna, iż mógł mieć na myśli tylko: Polonorum. Nie zdawał sobie jeszcze Aloysia jasno sprawy ze stosunku, jaki zachodził między Annales Barenses a Protospatą, widzimy jednak, że jego uwaga uderzała właśnie w zdanie, jakoby w tekście było: Polonorum. Co się zaś tyczy stosunku obu kronik do siebie, pierwowzorem Protospaty były Annales Barenses, lub jak je u Muratori'ego Aloysia zatytułował: Anonymi Barensis Monachi Chronicon. Napisane zostały przed r. 1071, podczas gdy Lupus Protospata jest późniejszy.

Obcych nie zaciekawiało pytanie dlaczego w tekstach jest różnica co do Polonorum i Vlachorum. Która lekcya ma uzasadnienie, odpowiedzieć tu mamy. Zaznaczyć też trzeba, że szukanie Polaków w Annales Barenses między liniami nie uratuje sytuacji; nie kryją ich też żadne inne nazwy, a nie można ich szukać i w Wandalorum. Odpowiednikiem Polonorum wydania Caraccioli'ego jest w Annales Barenses tylko Vlachorum. Wcześniejsze Annales mają

¹⁾ Muratori Antiquitates I, 33.

zresztą mniejszą liczbę wyliczonych ludów, co łatwo zrozumieć. Winniśmy też pamiętać, że Lupus Protospata ma w wielu miejscach tekst zepsuty tak co do formy, jakoteż i treści, jak się wydawca niemiecki zwięzle wyraził: „Fontibus aut minus accuratis usus aut bonis abusus est“.

Dokładne porównanie tekstów i szczegółowy rozbiór zawartych w kronikach wiadomości, zestawienie wyliczonych tam ludów byłyby dla nas konieczne, gdybyśmy oceniać mieli kronikę Lupusa w formie, w jakiej spotykamy ją w wydaniach dawniejszych. Pierwszy wydawca i jego następcy nie podali bowiem tej kroniki w kształcie pierwotnym wskutek tego, że wcielono do niej całe ustępy z rękopisu księcia Andrii. Caraccioli nazwał ów rękopis „Diarium“. Mniemał mylnie, że zawierając w wielu miejscach identyczne z Protospatą wiadomości, stoi z nim w najściślejszym związku, to też brakujące u Protospaty ustępy uzupełnił dodatkami z „Diarium“ i wydał tak uzupełnioną kronikę, jako kronikę Lupusa Protospaty¹⁾. Diarium to nie podawało autora, to też tem swobodniej mógł tak Caraccioli postąpić²⁾, choć postąpienie to było dowolne. Ustępy wcielone do kroniki z kodeksu andriańskiego podał on jednak drukiem odmiennym od właściwej kroniki Lupusa, zaznaczając na czele tych ustępów, że je cytuje z owego kodeksu. Wydawca niemiecki nie popadł w taką nieściśłość. Z kilku rękopisów wydał tekst kroniki Lupusa, a w rękopisach tych nie było ustępu, podanego u Caraccioli'ego pod r. 1027. Opuścił zatem w wydaniu tem ciekawy dla nas ustęp, jak i inne, które Caraccioli podał z kodeksu andriańskiego. Nie ma więc u Lupusa Protospaty żadnej wzmianki o Polakach, walczących na Sycylii. Wniosek ten wynika niezbicie ze stosunku, jaki zachodzi między kroniką Lupusa, dołączonymi przez Caraccioli'ego ustępami z kodeksu andriańskiego a *Annales Barenses*. Kronika więc Lupusa, nie mając ustępu pod r. 1027, a zatem i wiadomości o Polakach, przestaje mieć wogóle dla nas znaczenie. Zostają jednak dwa teksty, zawierające tę wiadomość, z których jeden ma *Polonorum*, drugi *Vlachorum*. Nasuwałoby się zatem przypuszczenie, że ci Vlachi to może złe przepisanie lub oddanie słowa *Lachi*, a więc lekcy *Polonorum* byłaby zupełnie uprawniona. Powinniśmy zaś tembardziej ostrożnie postępować, bo tak *Lachi* (*Poloni*) jak i *Vlachi* czyli *Blachi* (*Wołosi*) co do źródłowej swej mocy są to nazwy równorzędne. Da-

¹⁾ Caracc. str. 91 i 92.

²⁾ Ibid. „et latine, uti a Lupo Protospata compositum hoc Chronicon, sive Diarium est, publici iuris facimus.“ str. 92.

wniej mniemano, że *Annales Baresnes* pierwsze wymieniają nazwę Wołochów (Vlachi), dziś jednak znamy o nich wzmianki o wiele wcześniejsze, np. z X wieku. W XI stuleciu i później nazwa Vlachi, Blachi częściej się powtarzała w źródłach. Nie mniej jednak często słyszymy w tym czasie i imię Lachów t. j. Polaków. Na Rusi zwano ich Lachami, w Bizancyum zaś Lechami a Polskę Lechią, jak nas o tem pouczają źródła greckie z XI i XII wieku. Możliwy zatem mniemać, że w cytowanych tekstach tak Vlachi (Wołosi), jak i Lachi (Polacy) jedne mają prawa ¹⁾, a zatem i forma Vlachorum z *Ann. Baresnes* mogłaby być mniej pewna, aniżeli Polonorum w kod. andriańskim i należałoby ją poprawić na Lachorum. W cytowanych ustępach występują owi Wołosi, względnie Polacy, jako oddziały posiłkowe czy zaciężne w wojsku greckim. Nie udało się jeszcze wykazać, aby u Greków służyły wojska najemne, złożone z Polaków. Co się tyczy innych ludów, wymienionych w odnośnym ustępie, jak Rusów, Bułgarów i t. d., jest znaną rzeczą, że te ludy dostarczały Grekom najemników. W tychże np. *Annales Baresnes* występują „Russi“ dwukrotnie pod r. 1041. Podobnie też posiadamy wiele wzmianek o Wołochach w wojsku greckim, między innymi z r. 1082 podczas wyprawy Aleksęgo I Komm. przeciw normandzkiemu księciu Boemundowi i t. d. W źródłach greckich (*Anna Kommena*, *Kinnamos*, *Niketas Choniates*, *Georgius Kedrenus* i i.) zowią się oni wszędzie: *οἱ Βλάχοι*.

By odpowiedzieć na pytanie, czy o Wołochach czy też o Polakach tu mowa, należałoby rozpatrzyć kwestyę tekstów. W kodeksie andriańskim, według wydania Caraccioli'ego, byłoby Polonorum, w *Annales Baresnes*—Vlachorum. Kodeks andriański nie istnieje już dzisiaj, mamy jednak szereg innych rękopisów zarówno kroniki Lupusa jak i *Ann. Baresnes*. Z porównania rękopisów dowiadujemy się, że rękopis, którego użył Caraccioli do uzupełnienia kroniki Lupusa, stoi w ścisłym związku z innymi znanymi rękopisami i że jest to tylko tłumaczenie włoskie *Annales Baresnes*, a w tych, jak wiemy, występują tylko Vlachi. Należałoby zatem przypuścić, że pierwszeństwo miałaby forma Vlachi, a więc, że w cytowanych ustępach występują Wołosi a nie Polacy, których zresztą w wojskach greckich nigdzie nie spotykamy w tym czasie. Nawet, gdyby ktoś przypuszczał, że *Annales Baresnes*, jak i Lupus

¹⁾ Por. list Kazimierza Wielkiego, w którym tytułuje się królem τῆς Βλαχίας obok τῆς Λαχίας. *Mon. Pol. Hist.* t. II, str. 626 i *Acta Patriarchatus Constantinopolitani* (1315 — 1402) t. I, str. 577, ed. Miklosich Fr. i Müller Józ. Wiedeń 1860.

Protospata i inna jeszcze kronika, t. zw. Anonymus Barensis, miały inny jeszcze pierwowzór, jakies zaginione Annales Barenses¹⁾, nie wiele to pomoże, gdyż wiemy, że z tego co mamy, Annales Barenses są najwcześniejsze i one tu decydują. Zresztą ani Lupus Protospata, ani Anonymus Barensis odpowiedniego ustępu wcale nie posiadają; jest on w Ann. Barenses i to tylko w formie Blachi. Mogłoby tylko wyłaniać się jeszcze pytanie, czy np. w zatraconych Annales Barenses nie mogło być: Poloni? Pytanie takie jest jednak zbyt czyste. Znajdziemy zresztą i tutaj odpowiedź, gdy rozpatrzemy związek między rękopisem włoskim, z którego korzystał Caraccioli (cod. Andr.), a którego dziś już nie mamy. Jest jednak w Madrycie inny rękopis włoski z XV w. (V. 83) o którym wspominałem, zatytułowany: „Incomincia il libro de li annali de li gesti facti in Italia ab anno Domini VI^{mo} in fine A. D. M^{mo} C^{mo} II^{do}. Odpowiada on temu, jaki miał przed sobą Caraccioli; wydawca ten ogłosił kronikę Protospaty Lupusa na podstawie złego odpisu rękopisu watykańskiego, oraz włoskiego, księcia Andrii²⁾. We włoski rękopis madrycki włączono większą część Annales Barenses i podobnie uzupełnioną kronikę mamy u Caraccioli'ego. Rękopis madrycki jest odpisem innego, starszego, którego źródłem był rękopis łaciński watykański t. j. Annales Barenses. Jak się dostał do Madrytu, nie wiadzieć, lecz ongiś był on w licznych odpisach, na co wskazuje i ów kodeks włoski kroniki Lupusa, przechowywany u księcia Andrii³⁾. I ten był zapewne odpisem madryckiego. Owe dwa zatem rękopisy stanowić musiały jedną rodzinę. Trudno też przypuścić, że z jednej kroniki powstały dwa odrębne tłumaczenia włoskie, a z tych jedno, które miał Caraccioli, było przekładem rękopisu łacińskiego, w którym istniał już wyraz „Polonorum“. Powinniśmy się zgodzić, że źródłem obu rękopisów w przeważnej części był rękopis watykański urbinacki t. j. Annales Barenses. Ustęp o „Polakach“ z tego pochodzi źródła. Jeśli zatem chcemy odzyskać formę pierwotną znaczenia wyrazu Polonorum, podstawą muszą być tylko Annales Barenses. Innego źródła

¹⁾ Wilmans Roger, Über die Quellen der Gesta Roberti Wiscardi des Guillerms Apuliensis. Archiv der Gesellsch. f. ältere deutsche Geschichtskunde, t. X, str. 87—130, por. str. 111—121; Hirsch Ferdin. De Italiae inferioris annalibus saeculi decimi et undecimi. Dissert. inaug. Berlin 1864; por. też Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter, t. II, str. 233, uw. 1, wyd. 6, Berlin 1894, oraz M. G. H. SS. V, str. 51.

²⁾ M. G. H. SS. V, str. 51.

³⁾ Ibid.

nie znamy i nie mamy. A Ann. Barenses zapisują pod r. 1027 o przyjeździe na wyspę wojsk Vlachorum t. j. Wołochów — i temu wierzyć musimy. Wcześniejsze Ann. Barenses mają: Blachi, późniejsze, i to włoskie odpisy tychże Annales, jak to widzimy np. u Caracciolięo, miałyby w odpowiednim miejscu: Poloni. Te dwie nazwy równocześnie nie mogą stać obok siebie, zresztą i w rękopisach nie spotykamy ich razem. Nie są to też dwie różne, z różnych kronik pochodzące wiadomości. Te dwie nazwy pokrywają się wzajemnie. Nic to, że w odpisie późniejszym mamy o jeden lud więcej. Ponieważ więc u Lupusa właściwego miejsca o Polakach niema, pozostają nam tylko Vlachi z Ann. Barenses, a w odpisach włoskich miałyby być Polonorum t. j. tak, jak w Cod. ks. Andrii (u Caracioli'ęo). Odpisy włoskie są późniejsze, należałoby zatem przyjąć formę Vlachi a odrzucić lekcyę Poloni. Wnioski powyższe wypływają z zestawienia i porównania tekstów wydanych. Chodziłoby jeszcze o wyjaśnienie, w jaki sposób powstała przemiana Blachorum t. j. Vlachorum na Polonorum. Nasuwałyby się tu dwie możliwości, albo, że tłumacz włoski przekładając ten ustęę na język włoski, nie wiedział, kim byli Vlachi, a wiedząc zapewne, że Lachami zwano Polaków, pozwolił sobie na przeróbkę i Wołochów przechrcił na Polaków, lub też druga możliwość, że tekst włoski miał jeszcze Vlachorum, a uczynił błąd dopiero Caraccioli, kiedy wydawał kronikę Lupusa po łacinie, uzupełniając brakujące ustęęy z rękopisu włoskiego. Dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy, zwróciłem się do zarządów odpowiednich bibliotek, gdzie są przechowywane rękopisy Annales Barenses i Lupusa, a kwerenda ta stwierdza ostatecznie, że w rękopisach tych wszędy są Ulachi lub Blachi, w żadnym zaś niema Poloni¹⁾. Taki tekst musiał mieć przed sobą Caraccioli, a więc i w zaginionym kodeksie włoskim księcia Andrii musiał ten wydawca czytać nie Poloni, lecz Vlachi lub Blachi. Rękopis madrycki (V. 83), o którym wyżej mówiłem, zawiera tekst nastęęujący: „MXXVI. Ind. X^a.—In questo anno descese Ispochitonichi in Italia con grande exercito cio de Russi de

¹⁾ Cod. matrit. V. 83 włoski ma „Blachi“; Cod. Urbin. lat. 983, f. 34 a. ma „ulachorum“ (jak też widzimy i w MG. SS. V. 53 i 37); Cod. Regin. Christ. lat. 378 (saec. XVII exeuntis) f. 322b ma „ulachorum“; Cod. Reg. (ff. 322 — 324) apograf Cod. Urbin. n. 983, późny. Co się tyczy rękopisu łac. 6061 w Bibliothęque nationale w Paryżu, otrzymałem wiadomości, że nie zawiera Annales Barenses, w MG. SS. V zaszła zatem pomyłka, lub błąd w podaniu numeru rękopisu. Rękopis w Neapolu porównywał Pertz w czasie swej podróży do Włoch.

Guandali de Turchi de Bulgari: de *Blachi*, de Macedoni et altri, per pigliare Sicilia“. Winę błędu ponosi zatem jedynie wydawca Caraccioli, który dowolnie zmienił w tłumaczeniu niejasnych dla niego Vlachi czy Blachi na Poloni, przypuszczając zapewne, że lud ten, występujący razem z Rusami, to Lachi lub Lechi kronik polskich, o której to nazwie dowiedzieć się mógł z licznych, rozpowszechnionych na zachodzie historyi polskich.

U t. zw. Lupusa Protospaty niema zatem żadnej wiadomości o Polakach, walczących na Sycylii z pocz. XI w., we wszystkich zaś rękopisach Annales Barenses jest natomiast mowa o Vlachach czyli Wołochach; podobnież jest i we włoskim rękopisie madryckim t. j. w takim, z jakiego Caraccioli uzupełniał kronikę Lupusa przez siebie wydaną (Codex ks. Andrii). Nie ulega więc wątpliwości, że wiadomość o Polakach, walczących na Sycylii, jest błędna, błędu zaś dopuścił się Caraccioli, kiedy, tłumacząc z włoskiego na łacinę odpowiednie ustępy, przetłumaczył mylnie i dowolnie Vlachi na Poloni, w przekonaniu, że Blachi, Vlachi, odpowiada formie Lechi, Lachi, na oznaczenie Polaków.

TEOFIL EMIL MODELSKI.
